Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Rękopisu Redakcja nie zwraca.
Telefon Nr 190

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedyńczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 208 Kraków, Poniedziałek dnia 31 Lipca 1905 r. **Rok XIII.**

Fermenty miejskie.

W sprawozdaniu z posiedzenia sekcji ekonomicznej Rady miasta w dniu 26 b. m., odbytego pod przewodnictwem r. m. Domańskiego w obecności prezydenta dra Leo, w sprawozdaniu widocznie urzędowem, bo jednobrzmiącą treść jego umieściły wszystkie dzienniki krakowskie, czytamy, iż: »sekcja zastanawiała się nad sprawą oddania rządowi gruntu gminnego pod budowę szkoły przemysłowej, do czego gmina zobowiązała się jeszcze uchwałą z r. 1904. Chodzi o 4000 m. gruntu nabytego od skarbu wojskowego przy ul. Żabiej, między Rudawą a zabudowaniami Czerwonego Krzyża«.

Kto tylko zastanawia się nad tem co czyta, zapewne ze zdumieniem przeczyta te słowa, a nie wierząc oczom własnym, przeczyta je kilka razy, by znów w innej gazecie zobaczyć ją powtarzaną co do słowa. Więc skarb wojskowy sprzedał grunt miastu, jako dla siebie nieprzydatny, bo zalewowy i nizinny, a miasto daje go darmo rządowi na budowę szkoły! — I znowu, jak to często się u nas dzieje, nikt przeciwko temu nie wystąpił — a przynajmniej urzędowe sprawozdanie o żadnej opozycji nie wspomina. Jakto? — więc na gruncie zalewowym, moczarowatym, torfiastym, ma stanąć szkoła publiczna, kosztem państwa stawiana dla naszych dzieci, a ojcowie miasta pod przewodnictwem lekarza na to się godzą?

Czyż mało mamy w Krakowie tych ogrodów niby publicznych, gdzie za zapłacone *entrée* można się nabawić influencji, reumatyzmu lub malarji, gdzie przebywanie po szóstej godzinie wieczór jest już ryzykowaniem własnego zdrowia i gdzie wyziewy wieczorne wilgotne suną się po ziemi jak zdradliwa żmija, lub jeszcze zdradliwsza muszka malarji. Czyżby ojcowie miasta o tem nie wiedzieli? A jeśli wiedzą, dlaczego na to pozwalają? Gmach szkolny przy ulicy Zabiej — boć przecie nie będzie to barak drewniany — byłby ironją z naszej sekcji sanitarnej, budownictwa i całej Rady miejskiej — i trzeba koniecznie poruszyć u nas opinję publiczną, by do tego skandalu nie przyszło. Opinja publiczna — zgodnie z naszym charakterem narodowym — zrywa się u nas jak burza w pewnych chwilach ważniejszych, by potem zasnąć na laurach, ale za to w codziennem życiu odznacza się dziwną obojętnością. Niechże w tym razie dzienniki krakowskie, bez względu na barwę polityczną, wypowiedzą swoje zdanie szczerze i otwarcie, bo tu nie idzie o żadną sprawę partyjną, ale o zdrowie naszych dzieci, o zdrowie naszych pokoleń.

Przeciwko budowie w tem miejscu szkoły publicznej wnosimy formalny protest — byśmy się mogli w danej chwili na niego powołać — gdy zle staną się już faktem. *A. R.*

P. S. Na tem samem posiedzeniu sekcji ekonomicznej obradowano nad otworzeniem w tem miejscu nowej ul., równoległej od ulicy Żabiej. Zarząd miasta — z wyjątkiem wypadków bardzo ważnych — powinien raz na zawsze zaniechać otwierania nowych ulic na swój koszt. Każda nowa ulica, jak to słusznie powiada p. J. Pakies w swojej broszurze, przynosi tyle korzyści dla właścicieli parcel, że nietylko powinni oddawać grunt pod ulicę za darmo, ale nawet przyczyniać się w pewnym stosunku do kosztów urządzenia nowej ulicy. Towarzystwo Strzeleckie oddało miastu darmo 1200 sążni kwadratowych na dwie ulice, a nadto własnym kosztem zbudowało kanał i wyszutrowało ulicę. A chyba wspaniałe parcele na dawnym ogrodzie Strzeleckim mają większą wartość, jak moczarowate i zalewowe parcele ulicy Żabiej. Ale do wszystkiego trzeba mieć szczęście! — I jeszcze mała uwaga. Poco otwierać nową ulicę, kiedy ona właściwie już dawno istnieje. Kto nie wierzy, niech sobie kupi »Najnowszy plan Krakowa, z wykreśleniem »nowo powstałych ulic«, wydany parę lat temu przez W. Wdowiszewskiego, gdzie nietylko znajdzie tę ulicę wykreśloną, jako istniejącą, ale nawet takie ulice i rzeczy, jak naprzykład nowy most na Wiśle, pomnik Kościuszki, ulicę przed Magistratem dzisiejszym i t. p., których w Krakowie ani za dwadzieścia lat nie będzie.



Dom w Portsmouth, gdzie odbędą się konferencje pokojowe. Jest to hala arsenału marynarki, leżąca na wyspie naprzeciw mostu.

KRONIKA.

Nabożeństwo. We środę w dniu N. M. P. Anielskiej odpust zupełny „Porciuncula“ odbędzie się we wszystkich kościołach reguły św. Franciszka: mianowicie, u OO. Franciszkanów, Braci Mniejszych (OO. Reformatów), u św. Kazimierza, OO. Bernardynów, OO. Kapucynów, PP. Franciszkanek, PP. Bernardynek i SS. Felicjanek.

Na Strzelnicy był wczoraj ruch bardzo słaby z powodu wyjazdu wielu strzelców na urlop. Nawet król p. Suski był obecnym w otoczeniu tylko jednego marszałka p. Nowotnego. Fanty zdobyli wczoraj za strzelanie z wolnej ręki ekskrólowie: dr Schneider za 64 punktów i p. E. Smidowicz za 46 punktów. Za 5-ki z podpórki pp. Górski i ekskról W. Fenz.

W Kryspinowie wybuchł wczoraj przed wieczorem pożar, niszcząc pięć stodół chłopskich wraz ze zbiorami żyta.

W Parku krakowskim zebrała się wczoraj popołudniu liczna publiczność na koncercie orkiestry 56 pp., pod osobistym kierunkiem kapelmistrza p. Marka. Przy tem zebrani kapelmistrze wojskowi żegnali swojego kolegę p. Lasletzbergera przeniesionego z 100 do 84 pp. w Krems pod Wiedniem.

Upały w Krakowie doszły w czwartek i piątek do zenitu, termometr wskazywał w południe 42° C., a wobec zupełnej ciszy w powietrzu, afrykański żar słońca dopiekał podwójnie. Przejście przez miejsca nieocienione było istną męką, a nawet planty nie chroniły przed gorącem. Mimo to wypadków zasłabnięcia lub udaru słonecznego nie było, bo też ruch do godz. 6 po południu był bardzo mały, a dopiero o zmroku wylegały tłumy, aby odetchnąć cokolwiek świeżością wieczoru. W piątek przed zachodem słońca, powiał nareszcie silny wicher który wprawdzie nie przyniósł deszczu, ale oczyścił atmosferę i obniżył cokolwiek temperaturę. W sobotę i niedzielę upał był już lżejszy, ale meteorologowie zapowiadają szereg pięknych i gorących dni...

Festyn stróżów w parku Jordana zgromadził wczoraj do półtoratysiąca publiczności, która zaczęła się schodzić dopiero po godzinie 5 popołudniu z obawy przed upałem. Program festynu wypełniała wyłącznie smyczkowa orkiestra „Harmonji“, która wykonała bardzo liczne utwory poważnej i lżejszej treści muzycznej. Podczas festynu funkcjonowało jedno koło szczęścia, które było w nieustannem oblężeniu aż do zupełnego wyczerpania wszystkich fantów.

Oświadczenie. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Odnośnie do umieszczonego w dziennikach sprostowania p. Tomaszewskiego dotyczącego artykułu „Kradzież szkła i porcelany“ zaznaczają Dudziakowie, że sprostowanie to, jest bardzo względne, albowiem w dniu 25 lipca br. odbyła się przeciw nim i spól. rozprawa właśnie o tę zbrodnię kradzieży im zarzuconą przed tut. sądem krajowym karnym i zakończyła się zupełnem uwolnieniem wszystkich oskarżonych. Jak teraz p. Tomaszewski wygląda, jak będzie zwracał honor? *Dudziakowie.*

Ogień. W niedzielę o godzinie wpół do 11 przed południem II. pluton straży pożarnej z naczelnikiem p. Nowotnym na czele wyruszył na ulicę Czarnowiejską, gdzie pod l. 4 zapalił się dach gontowy budynku parterowego. Ogień w kilka chwil ugaszono, wyrabawszy niewielką część dachu. — Szkoda nieznaczna.

Z Rosji.

Rozmiary buntu czarnomorskiego.

Odeski korespondent pisma *Evening Standard*, donosi, że przygotowania do procesu w sprawie buntu marynarzy w Sebastopolu wykazały, w jak szerokich rozmiarach przygotowywany był bunt. Miano zebrać dowody, że do buntu wciągnięci byli wszyscy marynarze floty czarnomorskiej oraz artylerja fortów, a plan zaburzeń polegał na tem, że wszystkie okręty równocześnie z okazji manewrów koło przylądka Tendra miały wysadzić na ląd swych oficerów, i popłynąwszy do Sebastopola, opanować tam arsenał i forty. Żołnierze artylerji sebastopolskiej mieli się zobowiązać, że nietylko nie wystąpią przeciw okrętom, lecz że zwrócą działa na miasto i będą je ostrzeliwać, gdyby nie chciało połączyć się — z zbuntowanymi. Przygotowano był już nawet telegram do cara z energicznem żądaniem nadania konstytucji i natychmiastowego zaprzestania wojny. Na wypadek nie spełnienia tego grożono ostrzeliwaniem wszystkich portów i miast morza Czarnego, a także i Odessy. Ko-



Plac w Konstantynopolu, gdzie wykonano zamach na sułtana.

pja tego telegramu, który miał być wysłany zaraz po wybuchu buntu, przeszła teraz w posiadanie władz.

Całe sprzysiężenie miało być nader rozumnie obmyślone, a trzymane było w najściślejszej tajemnicy i tylko nieprzewidywane zajście na „Potemkinie“ i śmierć Omelczuka wywołały przedwczesny wybuch. Na ślad sprzysiężenia między okrętami naprowadził sygnał dany z „Potemkina“ do pancernika „Katarzyna II“, stojącego w Sebastopolu. Mianowicie załoga «Potemkina» żądała, aby „Katarzyna II“ wypłynęła na morze. Sygnał ten dostrzegł jeden z oficerów w porcie i uwiadomił o nim admiralicję. Wtedy grupa uzbrojonych oficerów udała się w nocy, gdy marynarze spali, na pokład pancernika «Katarzyna II» i z przerażeniem przekonała się, że maszyny okrętowe stały pod parą, podczas gdy stosownie do rozkazów, ogień pod kotłami miał być zagaszony. — Dalsze szczegóły buntu są znane.

Rozruchy w Niżnim Nowogrodzie.

Petersburg (W. A. T. K.) Według *Prawit. Wiest.* podczas rozruchów w Niżnim Nowogrodzie zabito 14 osób, a ciężko raniono 28.

Naczelnik miasta Moskwy.

Petersburg 31 lipca. (P. a. t.). Naczelnikiem miasta Moskwy został zamianowany jenerał-major Medem.

Rozboje w Warszawie.

Warszawa 31 lipca. (W. A. T. K.) Za rogatką mokotowską zabito trzema wystrzałami z rewolweru czeladnika piekarskiego Rzętkowskiego.

Akcja o język polski w szkołach.

Kalisz 31 lipca. (W. A. T. K.) Wniesiono podanie o unarodowienie tutejszej szkoły handlowej.

Lublin 31 lipca. (W. A. T. K.) Wniesiono podanie o zamianę tutejszej szkoły handlowej, posiadającej prawa rządowe, na szkołę prywatną z polskim językiem wykładowym.

WOJNA.

Blokada Władywostoku.

Londyn 31 lipca. (Tel. wł.) Flota japońska, która blokuje Władywostok, zajęła wczoraj wyspę Ascold. Flota składa się z pancerników i krążowników.

Operacje na Sachalinie.

Tokio 31 lipca. (Urzędownie). Armja Sachalińska donosi z 27 bm.: Z brzaskiem dnia maszerowano energicznie dalej i o 3 popołudniu straż przednia obsadziła Derbanskoje, podczas gdy kawalerja japońska wyruszyła przeciw miejscowości Lonikow. Jeden z oddziałów japońskich, który maszerował przeciw Etowskoje, dnia 27 o 3 popoł. pobił rosyjską piechotę i kawalerję koło Wedernikowa i ścigał Rosjan.

Car o pokoju.

Petersburg 31 lipca. (P. t. a.) Na telegram, w którym duchowieństwo jednego okręgu powiatu orenburskiego imieniem 38.000 ludności prosiło cara, aby nie zawierał hańbiącego pokoju, zauważył car, że naród rosyjski może się na niego spuścić, gdyż nigdy nie zawrze on hańbiącego lub wielkiej Rosji niegodnego pokoju.

TELEGRAMY.

Położenie na Węgrzech.

Budapeszt 31 lipca. (Tel. wł.) *Pesti Hirlap*, organ Banffy'ego zamieszcza dziś ostry artykuł, zwrócony przeciw gabinetowi Fejervarego, z oświadczeniem, że gdyby jeszcze 15 września na ławie ministrów zasiadł ten gabinet, to Izba postawi go w stan oskarżenia.

Zjazd Franciszka Józefa II z Wilhelmem II?

Berlin 31 lipca. (Tel. wł.) W tutejszych kołach dyplomatycznych słychać, że w jesieni odbędzie się zjazd cesarza Franciszka I z Wilhelmem II, a to ze względów na ważne wydarzenia ostatniego miesiąca. Zjazd ma dotyczyć również sytuacji węgierskiej, gdyż skutkiem podziału armji, osłabiają się siły wojenne Austrji, co ma dla Niemiec wielkie znaczenie, a ważnem jest także ze względu na kwestję bałkańską.

Po zjeździe na Bałtyku.

Hamburg 31 lipca. (Tel. wł.) *Hamb. Nachr.* donoszą z Petersburga, że podczas zjazdu cara z cesarzem Wilhelmem poruszano również kwestję stosunków na Węgrzech, stanowiącą dzisiaj problem europejski.

Eskadra angielska na Bałtyku.

Londyn 31 lipca. (Tel. wł.) Podróż eskadry angielskiej na morze bałtyckie ma na celu przekonać Europę, że po klęsce marynarki rosyjskiej nie Niemcy, lecz Anglja ma na tem morzu pierwszeństwo.

Po zamachu na sułtana.

Konstantynopol 31 lipca. Uwięziono wszystkich urzędników bułgarskiego tow. okrętowego. Pogłoski, jakoby sprawca zamachu był Bułgarem, jeszcze ciągle się nie sprawdzają. Według najnowszych wiadomości jest rząd na bardzo ważnym tropie. Niedawno tu przybyły ros. poddany, nazwiskiem Rip, rzekomo ajent handlowy, zniknął w dniu zamachu. Powóz, który odegrał pewną rolę w zamachu, miał należeć do tego Rosjanina.

————

Gdańsk 31 lipca. Cesarz Wilhelm odjechał wiecz. do Kopenhagi.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W Drukarni »Głosu Narodu« w Krakowie, pod zarządem S. Szembeka.